

TEOLOGIA IV SYNODU BISKUPÓW

Jest rzeczą jasną, że teologia IV Synodu Biskupów, który miał miejsce w Rzymie od 27 września do 26 października 1974 r., stała się teologią ewangelizacji. Tematem bowiem powyższego Synodu była z woli Ojca św. Pawła VI „Ewangelizacja we współczesnym świecie”.

Podstawowe zagadnienia teologii ewangelizacji omawiała relacja kard. Karola Wojtyły będąca wprowadzeniem do drugiej części Synodu. Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie głównych założeń teologii ewangelizacji w świetle całości obrad synodalnych, w których miałem możliwość brać udział jako jeden z delegatów Episkopatu Polskiego¹. W niniejszym artykule będę opierał się na interwencjach ustnych i pisemnych uczestników Synodu, których pełny tekst miałem możliwość otrzymywać z jego sekretariatu².

Teologię ewangelizacji IV Synodu Biskupów można sprowadzić do następujących czterech założeń:

I. Ewangelizacja jest odpowiedzią, jaką Kościół winien dawać Bogu i ludziom, według potrzeb dzisiejszego świata (kairós), będąc powszechnym sakramentem zbawienia;

II. Chrystus jest centrum ewangelizacji, która dokonuje się w Duchu Świętym;

III. Zbawienie wieczne człowieka jest celem ewangelizacji, do której całości należy również służba ludzkiemu postępowi i wyzwoleniu jednostkowemu oraz społecznemu;

IV Ewangelizacja jest dziełem Kościoła Powszechnego „jednego w partykularnej wielości”

I. Ewangelizacja jako odpowiedź

Ewangelizując Kościół daje odpowiedź na mandat Chrystusa:

„Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie

¹ Uzupełnieniem praktycznym do tego artykułu mogą być moje dwie wypowiedzi: „Problematyka Synodu Biskupów, Wywiad biskupa J. Ablewicza dla „Gościa Niedzielnego”, 52(1975), nr 6, s. 1—2 i nr 7, s. 4—5 i 8; „Poczwórny obraz ewangelizacji”, *Przewodnik Katolicki*, 47(1974), s. 3.

² Do uporządkowania powyższego materiału dopomogło mi dzieło Giovanni Caprile S. J., *Il Sinodo dei Vescovi 1974, Terza Assemblea Generale (27 settembre — 26 ottobre 1974)*, Edizioni „La Civiltà Cattolica”. Podaje ono chronologicznie wszystkie interwencje synodalne, jakie miały miejsce ograniczając się przeważnie do ich obszernych skrótów. Czytelnik artykułu winien zwrócić uwagę, że Synod posiadał dwie części następujące czasowo po sobie: pierwszą praktyczną poświęconą wymianie doświadczeń odnośnie współczesnej ewangelizacji i drugą doktrynalną omawiającą teologię ewangelizacji. W każdej z tych dwóch części miały miejsce sukcesywnie relacje wprowadzające, interwencje ustne w czasie Kongregacji generalnych Synodu, interwencje pisemne przedkładane jego sekretariatowi, oraz dyskusje w ramach 12 Kół językowych, które następnie na każdej z dwóch części Synodu przedłożyły swoje relacje z wyników swych obrad.

wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Św., nauczając je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem ³;

„Idąc na cały świat głosicie ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępiony ⁴.

Przez ewangelizację Kościół daje odpowiedź przede wszystkim Bogu. Pierwszorzędnym bowiem motywem głoszenia Ewangelii jest wstawienie Boga na wzór Chrystusa ⁵. Ewangelizacja jest pierwszorzędnie aktem miłości względem Boga, a w konsekwencji, drugorzędnie aktem miłości względem ludzi ⁶. Obrady synodalne uwypukliły, że dla ewangelizacji pozostaje zawsze jako istotne jej nastawienie wertykalne.

Tego nastawienia nie przekreśla fakt, że przepowiadanie Ewangelii ma prowadzić do sakramentów, które niewątpliwie są dla ludzi (*propter homines*), albowiem przez nie otrzymują oni Bożą łaskę. Nie wolno bowiem zapominać, że nasze życie sakramentalne ostatecznie zmierza do oddawania chwały Bogu przez Chrystusa ⁷.

Na auli synodalnej przypomniano postać wielkiego misjonarza ostatnich czasów bł. Maksymiliana Kolbe, któremu nie wystarczało hasło św. Ignacego Loyoli „Wszystko na większą chwałę Bożą”, lecz przekształcił on je w zawołanie: „Wszystko na największą Bożą chwałę” ⁸.

Ewangelizacja jest odpowiedzią, jaką Kościół daje Bogu, a w konsekwencji ludziom, ukazując im Bożą prawdę i prowadząc ich do źródeł Bożej łaski. Stąd głoszenie Ewangelii obok wymiaru wertykalnego posiada swój wymiar horyzontalny.

Aby Kościół przez ewangelizację dawał odpowiedź człowiekowi, musi on głosić Ewangelię ze zrozumieniem i wycuciem tego, czego domaga się chwila współczesna (*kairós*), czyli musi mieć na oku pytania i potrzeby dzisiejszych ludzi. To „*kairós*” nie jest jednakowe dla poszczególnych „światów”, kontynentów, ras, narodów, społeczeństw czy wspólnot i dlatego narzuca ono ewangelizacji bardzo szeroką problematykę. Stąd Synod zajmował się bardzo szerokim wachlarzem zagadnień wysuwanych przez chwilę współczesną, jak: sekularyzm, brak wolności religijnej, promocja i wyzwolenie jednostkowe oraz społeczne, Kościoły partykularne, ekumenizm, stosunek Kościoła do wielkich religii niechrześcijańskich itp.

Na auli Synodu wiele uwagi poświęcono „znakom czasu” czyli aktywnej obecności Ducha Świętego w wydarzeniach historii ludzkiej. Dyskusja synodalna wysuwała jednak postulat, aby Kościół w oparciu o autentyczne „rozpoznanie duchów” wyjaśnił znaczenie teologiczne terminu „znaki czasu”, którego użył Jan XXIII w encyklice „*Pacem in terris*”, a następnie adoptował go II Sobór Watykański ⁹. Znaki bowiem czasu są dzisiaj rozumiane w rozmaity sposób i obserwuje się ich niebezpieczną dla życia kościelnego „inflację” ¹⁰. Podkreślano przy tym zgodnie, że do urzędu nauczycielskiego Kościoła należy rozpoznawanie czy w danym znaku kryje się Duch Święty w odróżnieniu od działania innych duchów. Kościół dokonuje tego rozpoznania w oparciu o Ewangelię, gdyż znakiem dla wszystkich czasów pozostaje zawsze Chrystus i w Nim weryfikują się wszystkie inne znaki.

³ Mt 28, 18—20.

⁴ Mk 16, 15—16.

⁵ Kard. G. J. Gray (Szkocja), 10 Kongr. gener., 9.10.1974.

⁶ Kard. L. E. Duval (Afryka Północna), 3 Kongr. gener., 30.9.1974.

⁷ Kard. M. González Martín (Hiszpania), 13 Kongr. gener., 11.10.1974.

⁸ Bp J. Ablewicz, (Polska), 9 Kongr. gener., 8.10.1974.

⁹ Por. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, nn. 4 i 11.

¹⁰ Relacja Koła francuskiego C, II cz. Synodu.

Zauważono, że znakomitym znakiem współczesnych czasów jest II Sobór Watykański, niestety często nieznan, albo odrzucony z wielką stratą dla ewangelizacji¹¹.

Ewangelizacja stanowi odpowiedź, jaką Kościół jest obowiązany dawać Bogu i ludziom. Ten zaś obowiązek posiada podwójne uzasadnienie. Po pierwsze Chrystus nakazał Kościołowi głoszenie Ewangelii, a dając mu ten nakaz, powołał się wyraźnie na „wszelką władzę daną mu na niebie i na ziemi”¹². Po drugie — z woli Boga Kościół pozostaje zawsze zwyczajną drogą zbawienia, zachowując w całości naukę Chrystusa i sakramenty, chociaż także poza Kościołem można znaleźć „semina Verbi”. Podkreśliła to szczególnie relacja synodalnego Koła francuskiego A, obradująca pod przewodnictwem Sekretarza Papieskiej Komisji Biblijnej bpa Alberta Descamps¹³.

Z tego faktu, że Kościół jest zwyczajną drogą zbawienia i powszechnym jego sakramentem wynika, że ciąży na nim odpowiedzialność za ewangelizację świata. Odpowiedzialność ta ciąży na całej wspólnotie chrześcijańskiej, ale szczególnie jest ona odpowiedzialnością biskupów, do których Chrystus jako do następców Apostołów przede wszystkim skierował nakaz głoszenia Ewangelii. W dyskusji synodalnej postawiono zarzut Dokumentowi przygotowawczemu synodu (Lineamenta), że co najmniej za mało powiedział on o pierwszorzędnym głosicielach Ewangelii, którymi są biskupi z ich współpracownikami, kapłanami i diakonami¹⁴. Zgromadzenie synodalne niewątpliwie uzupełniło ten brak. Oto Synod przedstawił Papieżowi 67 kwestii w 12 grupach, które w szczególny sposób były tematem jego dyskusji¹⁵. W siedmiu kwestiach tworzących trzecią grupę (De tota Ecclesiae in servitio Evangelii) Synod podkreślił, że cały Kościół zarówno duchowni jak i świeccy są odpowiedzialni za ewangelizację, ale wyeksponował specjalnie obowiązki, jakie w tym względzie ciąży na pasterzach „mianowicie na biskupach z kapłanami”¹⁶. Kapłani przy tym są odpowiedzialni za przygotowanie świeckich do służby Ewangelii¹⁷. W związku z tym Synod zaproponował utworzenie nowych „posług” w służbie Ewangelii, zwłaszcza dla katechetów¹⁸.

Paweł VI w swoim końcowym przemówieniu jako szczególnie pozytywne osiągnięcie Synodu wymienił to, że zgromadzenie synodalne podkreśliło zgodnie odpowiedzialność za ewangelizację, jaką Chrystus nałożył na Apostołów i ich następców, tj. biskupów, którzy dla spełnienia specjalnego mandatu głoszenia Ewangelii otrzymali wyjątkową obfitość darów Ducha Św.¹⁹

Od obowiązku głoszenia Ewangelii nie zwalniają Kościoła dążenia do jedności w duchu ekumenizmu. Kościół bowiem pozostaje zawsze zwyczajną drogą zbawienia i powszechnym jego sakramentem.

W obradach synodalnych podkreślano, że religie niechrześcijańskie kryją w sobie wartości, które mogą stanowić przygotowanie do Ewangelii (praeparatio evangelica). Nawiązywano przy tym do wypowiedzi Ojców Kościoła (Ju-

¹¹ Relacja Koła francuskiego A, II cz. Synodu.

¹² Mt 28, 18.

¹³ II cz. Synodu.

¹⁴ Ten brak szczególnie podkreślił kard. S. Wyszyński na włoskim Kole językowym; por. Bp S. S. Buitrago (Kolumbia), 5 Kongr. gener., 2.10.1974.

¹⁵ *Elenchus quaestionum quae in hac Synodo peculiari consideratione pertractatae sunt*. Por. G. Caprile S.J., dz. cyt., s. 1017—1023.

¹⁶ *Elenchus...*, III, 3.

¹⁷ J. w., 9: „De responsabilitate presbyterorum in vocatione et formatione laicorum ad servitium Evangelii”.

¹⁸ J. w., 10: „De novis ministeriis recognoscendis aut inveniendis in servitium Evangelii, maxime vero pro catechistis”.

¹⁹ Por. AAS, 66(1974), s. 633.

styńa, Ireneusza, Augustyna)²⁰ i cytowano Pawła VI, który po powrocie z Indii, w czasie audiencji 9.XII.1974 r. powoływał się na znane słowa św. Augustyna, „że także poganie mają swoich proroków”²¹.

Kardynał japoński w swoim przemówieniu przedstawił walory szintoizmu (żywy zmysł religijny, szacunek dla bóstwa, konieczność ciągłego oczyszczania się), buddyzmu (świadomość przemijania i niewystarczalności obecnego życia oraz pragnienie iluminacji i liberacji), konfucjonizmu (cześć dla rodziców ze strony dzieci, poszanowanie przeszłości i tradycji)²². Przedstawiciel Indii mówił o możliwości współpracy z wyznawcami religii niechrześcijańskich w oparciu o wartości, jakie one posiadają, co według jego określenia stanowiłoby „makroewangelizację” w duchu jakiegoś „ekumenizmu świeckiego”²³.

Niezależnie od powyższych stwierdzeń Synod podkreślił mocno, że Kościół jako powszechny sakrament zbawienia ma obowiązek głosić wszystkim ludziom pełną Ewangelię otrzymaną od Chrystusa²⁴. Znamienne w tym względzie były słowa afrykańskiego biskupa, który ostrzegał przed „zamętem ekumenicznym” i stwierdził, że misja Kościoła nie może polegać na zabiegach, aby muzułmanie byli dobrymi muzułmanami, a poganie dobrymi poganami, gdyż jest on obowiązany do głoszenia pełnej prawdy o Chrystusie i do nawracania na wiarę katolicką²⁵. Na auli synodalnej padały przy tym ostrzeżenia, aby katolicy podkreślając walory kulturalne, moralne i religijne ideologii niechrześcijańskich, nie zapominali w imię fałszywego synkretyzmu o walorach chrześcijaństwa²⁶.

Synod podkreślał ważność idei ekumenicznej i konieczność dialogu z odłączonymi Kościołami chrześcijańskimi.

Równocześnie na auli synodalnej stwierdzano, że ruch ekumeniczny słabnie, ponieważ nie przynosi on poważnych rezultatów, ponadto zarówno katolicy jak i protestanci boją się zdradzić swoją wiarę dla jedności ekumenicznej, a wielu zwłaszcza spośród młodzieży nie interesuje się jednością Kościoła²⁷. Kard. Jan Willebrands przewodniczący Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan postawił odważnie pytanie, czy dialog ekumeniczny nie jest przyczyną zmniejszania się liczby nawróceń z różnych wspólnot chrześcijańskich do Kościoła katolickiego. W odpowiedzi na to pytanie sugerował, że na pewno o wiele liczniejsze nawrócenia w przeszłości niż obecnie miały miejsce u ludzi o słabej wierze, albo bez wiary. Zresztą, wyjaśniał kard. Willebrands, jesteśmy obecnie świadkami nie tylko zmniejszania się liczby nawróceń, lecz również spadku liczby powołań, praktyk sakramentalnych i gorliwości kościelnej²⁸. Trudno było uznać powyższe wyjaśnienia za wystarczające.

Na auli synodalnej wielokrotnie stwierdzano, że źle pojęty ekumenizm prowadzi do zatracenia identyczności katolickiej i w rezultacie rodzi niebezpieczeństwo fałszywego irrenizmu oraz indyferentyzmu. Dlatego Synod przed-

²⁰ O. J. Lécuyer (Unia Przełożonych Generalnych), 12 Kongr. gener., 11.10.1974.

²¹ *Contra Faustum*, 19. 2; PL 42, 341.

²² Kard. P. Yoshigoro Taguchi, 10 Kongr. gener.

²³ Abp A. I. Fernandes (India), 12 Kongr. gener.

²⁴ Elenchus..., II, 1: „De prima evangelizatione ad omnes gentes prosequenda et promovenda”.

²⁵ Abp E. K. Nsubuga (Uganda), 4 Kongr. gener., 1.10.1974.

²⁶ Patr. I. Pierre XVI Batanian, 9 Kongr. gener.

²⁷ Abp J. J. Bernardin (U.S.A.), 17 Kongr. gener., 17.10.1974., interwencja pisemna.

²⁸ 13 Kongr. gener.

stawił Ojcu św. jako jeden z postulatów wyjaśnienie prawdziwego ekumenizmu według nauki II Soboru Watykańskiego ²⁹.

Dla orientacji dobrze będzie tutaj dodać, że gdy jeden z uczestników Synodu wzywał do poszerzenia bez żadnych zastrzeżeń wspólnoty eucharystycznej (*hospitalitas eucharistica*) między katolikami a wszystkimi innymi chrześcijanami ³⁰, inny Ojciec Synodu zareagował na to słowami, że taka propozycja jest niczym innym, jak „profanacją pamięci Pana” ³¹.

Tylko taka ewangelizacja może być pełną odpowiedzią dawaną Bogu i ludziom, która głosi całą Ewangelię, według nauki Kościoła, „całe misterium Paschalne Chrystusa z jego praktycznymi konsekwencjami dla życia chrześcijańskiego” ³².

Abp Hubert D’Rosario przemawiając „jako biskup regionu pierwszej ewangelizacji w imieniu wszystkich misjonarzy pracujących w podobnych warunkach w Indiach” stwierdził, że dla terenów misyjnych charakter fundamentalny posiada pytanie: „Jaka jest dzisiaj doktryna Kościoła katolickiego?” Wyraził on przy tym ból, że niektórzy teologowie europejscy przez swoją doktrynę obniżają znaczenie działalności misyjnej Kościoła i przez to przyczyniają się do osłabienia entuzjazmu dla misji w szeregach młodych kapłanów. Bolał również nad tym, że nowy porządek mszalny ideę Mszy św. jako uczy (coena) stawia ponad ideę Mszy św. jako ofiary (sacrificium), podczas gdy Hindusi nawracali się na katolicyzm a nie protestantyzm w dużej mierze dlatego, że w Kościele katolickim w przeciwieństwie do wspólnot protestanckich znajdowali Mszę św. jako ofiarę. Domagał się on od Kongregacji dla Doktryny Wiary opracowania popularnych podręczników czy książek teologicznych, ponieważ „lud Boży ma prawo, aby Kościół będący Matką i Nauczycielką dał mu poznać teologię prawdziwą i całkowitą” ³³.

Również reprezentanci Zachodu domagali się integralnego i pełnego wykładu nauki wiary. Sekretarz Komisji Teologicznej Filip Delhaye stwierdził, że specjalnie w Europie Zachodniej widzi się ogólną niepewność co do nauki Kościoła, która przejawia się w szerzeniu wątpliwych opinii pod pozorem naukowego badania, w humanizmie ograniczającym człowieka do ziemi z wykluczeniem łaski i modlitwy, w mieszaniu zbawienia przez łaskę z wyzwoleniem ludzkim, w liberalnej optyce środków masowego przekazu, które unikają doktrynalnego nauczania i dopuszczają do głosu jedynie ludzi określonego prądu progresywnego. Sekretarz Komisji Teologicznej postulował, aby Synod podkreślił odpowiedzialność papieża i biskupów na polu doktrynalnym. Wobec rozmaitych niepewnych opinii należy zajmować jasne stanowisko i to szybko, zanim się rozszerzą. Trzeba mieć szacunek dla osób, ale on nie może być ze szkodą dla prawdy i służyć błędom ³⁴.

Uczestnicy Synodu domagali się wierności dla Credo Pawła VI. Padło jednak na auli synodalnej smutne pytanie, czy to Credo jest naprawdę regułą wiary dla ludu Bożego i dla teologów.

Nie wystarczy jakaś „wiara” bez jasnych określeń, lecz jest konieczne Credo podające do wierzenia jasno sprecyzowane prawdy. Wiara bowiem nie

²⁹ Elenchus..., VII, 3: „De necessitate ulterius clarificandi, iuxta doctrinam Concilii Vaticani II, conceptus veri „oecumenismi”.

³⁰ O. R. L e t a y f (Unia Przełożonych Generalnych), 8 Kongr. gener., 4.10.1974.

³¹ Kard. A. B e n g s c h (N.R.D.), 17 Kongr. gener.

³² Elenchus..., II, 3: „De integro Evangelio praedicando... ita ut totum paschale mysterium Christi cum suis practicis consecrariis in vitam christianam tradatur”.

³³ 14 Kongr. gener., 12.10.1974.

³⁴ Interwencja pisemna, I cz. Synodu.

jest czystą ideologią czy filozofią i pociąga za sobą posłuszeństwo dla prawdy objawionej podawanej przez Kościół.

Nie brakło przy tym ostrzeżeń przed katechezą, która unika wykładu wiary, a zmierza jedynie do wywołania jakiegoś przeżycia religijnego³⁵.

Powstarało się na auli synodalnej wołanie o jasno sprecyzowany wykład wiary, np. w formie „katechizmu typicznego”, który byłby wzorcowy dla wszystkich katechizmów regionalnych³⁶.

Aktualna chwila ze względu na zaistniałe problemy może domagać się podkreślania pewnych prawd przed innymi i stawiania pewnych akcji duszpasterskich przed innymi. Taka jednak „hierarchia prawd i działań” nie oznacza relatywizmu czy eklektycyzmu względnie synkretyzmu religijnego³⁷.

Problem ewangelizacji łączy się ściśle z problemem stosunku między magisterium biskupów a nauczaniem teologów. Nie brakło na Synodzie słów uznania dla pracy teologów oraz podkreślania, że mają oni prawo do twórczego badania. Synod jednak wśród zasadniczych kwestii, jakimi się zajmował, przedstawił Papieżowi kwestię „o odpowiedzialności teologów w dziele ewangelizacji”³⁸.

W świetle dyskusji synodalnych rozgraniczenie i różnica między urzędem nauczycielskim Kościoła a teologią ukazywały się jako rozgraniczenie i różnica charyzmatu, który inaczej został dany biskupom niż teologom. W związku z tym jeden z uczestników Synodu przypomniał wezwanie pewnego biskupa w czasie II Soboru Watykańskiego pod adresem ekspertów, aby pamiętali, że Duch Święty został obiecany biskupom w sposób specjalny i odmienny niż teologom³⁹.

II. CHRYSZTUS JAKO CENTRUM EWANGELIZACJI W DUCHU ŚWIĘTYM

Wśród kwestii przedłożonych Ojcu św. Synod na pierwszym miejscu umieścił stwierdzenie „o stałym działaniu Ducha Świętego w Kościele i poza Kościołem, które jest początkiem i źródłem dynamizmu ewangelizacji”⁴⁰. Można powiedzieć, że synodalna teologia ewangelizacji posiadała charakter wybitnie pneumatologiczny. Warto przy tym wspomnieć, że uczestnicy Synodu domagali się, aby w sposób bardziej uroczysty było obchodzone w Kościele święto Zesłania Ducha Świętego⁴¹.

Aula synodalna wyczuła jednak niebezpieczeństwo „przejęcia pneumatologicznego”. Dlatego Synod z wielką siłą podkreślił, że centrum ewangelizacji jest Chrystus. Duch Święty bowiem ożywia ewangelizację, ale jest zawsze Duchem Chrystusa⁴², a Krew Chrystusa jest pojazdem Ducha Świętego (*vehiculum Spiritu Sancti*). W ten sposób Duch Święty prowadzi do Chrystusa, Który jest ostatecznym celem ewangelizacji.

Celem, drogą i nadzieją ewangelizacji pozostanie zawsze „rekapitulacja”

³⁵ Bp M. Doumith, 9 Kongr. gener.

³⁶ Bp J. Ablewicz, 9 Kongr. gener.

³⁷ Bp J. Vonderach (Szwajcaria), 14 Kongr. gener., 12.10.1974.

³⁸ Elenchus..., III, 4: „De responsabilitate theologorum et hominum culturae ad-dictorum in opere evangelizationis”.

³⁹ Patr. I. Pierre XVI Batanian, 9 Kongr. gener.

⁴⁰ Elenchus..., I, 1; „De permanente actione Spiritus Sancti in Ecclesia et extra Ecclesiam, ut principii, fontalis et dynamici, totius Evangelizationis”.

⁴¹ Relacja Koła francuskiego A, II cz. Synodu.

⁴² Por. Rz 8, 9.

wszystkiego w Chrystusie w duchu teologii św. Pawła z listu do Efezjan, 1, 10⁴³. Jedno z synodalnych kół językowych wprost stwierdziło w swojej relacji, że „ewangelizacja jest rekapitulacją wszystkich rzeczy w Chrystusie”⁴⁴.

Na auli synodalnej domagano się, aby Synod, który tyle pięknych rzeczy powiedział o roli Ducha Świętego w ewangelizacji, w szczególny sposób podkreślił jej wymiar i charakter chrystologiczny. Przedmiotem bowiem przepowiadania ewangelicznego nie jest prosty zespół faktów historycznych czy jakaś ideologia względnie nowe objawienie, lecz osoba Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, która stanowi fundament prawdziwej humanizacji i przynosi wyzwolenie i zbawienie człowiekowi oczekującemu na jego przyjście⁴⁵.

Ewangelia nie stanowi tylko wizji chrześcijańskiego świata, lecz jest ona samą Osobą Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał i przez Ducha Świętego zbawia ludzi będąc dla nich Sędzią (Judex), Zbawcą (Salvator), Pojednaniem (Reconciliator), Przemienieniem (Transfigurator) i Wykonawcą (Impletor). Chrystus prowadzi dzieje ludzkie do ostatecznego celu wyznaczonego im przez Boga⁴⁶.

W ewangelizacji specjalną rolę odgrywa kult Serca Jezusa, ponieważ poznanie Osoby Chrystusa i Jego miłości względem nas należy do samej istoty ewangelizacji⁶⁷.

Nie należy sądzić, że obecnie nadeszła „epoka Ducha Świętego”, jakby w przeciwstawieniu do „epoki Chrystusa”, w której został założony Kościół. Takie bowiem tendencje w ciągu wieków miały zawsze bardzo przykry koniec. Trzeba pamiętać, że działanie Ducha Świętego w Kościele jest działaniem Boga Jednego i Troistego, przy czym chrześcijanie powinni lepiej poznać Trzecią Osobę Trójcy Przenajświętszej⁴⁸.

Synod zauważył, że niejednokrotnie spotyka się dzisiaj tendencję do przeciwstawiania Chrystusa Kościołowi instytucjonalnemu, co szczególnie występuje u młodzieży. Takie tendencje posiadają źródło w niewłaściwym rozgraniczeniu chrystologii i eklezjologii, a zaniedbaniem ukazywania Chrystusa, który żyje w Kościele.

„Duch Św. jest źródłem, z którego wypływa działalność ewangelizacyjna. Stąd Kościół winien być kontemplacyjny”. Te słowa jednego z biskupów hinduskich oddają zasadniczą linię obrad synodalnych⁴⁹. Jak bowiem stałe działanie Ducha Św. w nas jest źródłem ewangelizacji, tak nasze życie wewnętrzne w Duchu (in Spiritu), które znajduje swój wyraz w modlitwie i kontemplacji, jest warunkiem skutecznego głoszenia Ewangelii. Kościół z natury swojej jest misyjny i kontemplacyjny zarazem. Misyjność i kontemplacyjność Kościoła są korelatami. Jedna implikuje drugą. Stwierdził to nader wyraźnie Synod na czele tych kwestii, które przedstawił Papieżowi jako szczególny przedmiot swoich debat⁵⁰.

Kard. Leon J. Suenens użył porównania, że jak nie można osiągnąć obrazu telewizyjnego bez włączenia w aparat prądu elektrycznego, tak bez zjednoczenia z Duchem Św. nie można nic uczynić dla zbawienia człowieka i świa-

⁴³ Bp J. A b l e w i c z, 17 Kongr. gener.

⁴⁴ Relacja Koła hiszpańsko-portugalskiego A, II cz. Synodu.

⁴⁵ Kard. M. R o y (Kanada), Interwencja pisemna, I cz. Synodu.

⁴⁶ Abp A. I. F e r n a n d e s, Interwencja pisemna, I cz. Synodu.

⁴⁷ Kard. J. J. C a r b e r r y (U.S.A.), 14 Kongr. gener.

⁴⁸ Relacja Koła łacińskiego, II cz. Synodu.

⁴⁹ Abp L. T r e v o r P i c a c h y (India), 4 Kongr. gener.

⁵⁰ Elenchus..., I, 2: „De promotione vitae interioris «in Spiritu» et de necessitate orationis et contemplationis ad Evangelium efficaciter praedicandum”.

ta. „Beze mnie nic uczynić nie możecie”⁵¹, to jest principium i fundament⁵².

Znamienny był wywiad, jakiego kard. Suenens udzielił pod koniec Synodu. Na pytanie dziennikarza, czy nie zaczyna się on wycofywać z pozycji progresystowskich, jakie zajmował będąc „kardynałem awangardy”, kard. Suenens odpowiedział:

„W latach posoborowych poddałem mój „automobil” przeglądowi, uregulowałem go, odnawiając jego części stare i zużyte. Lecz także automobil odnowiony nie służy do niczego, jeżeli nie posiada w zbiorniku benzyny. Oto jak znajduje się w tym punkcie: troszczę się o to, aby go napełnić benzyną”⁵³. Powyższe porównanie nie wymaga komentarzy.

Kościół z natury misyjny jest zarazem kontemplacyjnym. Prawdziwa zaś kontemplacja prowadzi do świadectwa życia chrześcijańskiego, bez którego nie ma skutecznej ewangelizacji.

Na auli przytoczono słowa Gandhiego, który na pytanie, co winien czynić misjonarz, aby wszyscy Hindusi przyjęli Ewangelię Chrystusa, odpowiedział: „Niech każdy misjonarz żyje tak, jak Chrystus”⁵⁴.

W czasie dyskusji synodalnej zarzucano dokumentowi przygotowawczemu Synodu, że przeakcentował ustne głoszenie Ewangelii, gdy tymczasem Chrystus „uczył i czynił równocześnie”⁵⁵. Tymczasem do natury ewangelizacji należy równocześnie wierne przepowiadanie Ewangelii i ewangeliczne świadectwo życia, zarówno „ortodoxia” jak i „ortopraxis”⁵⁶. Świadectwo życia ze strony poszczególnych członków Kościoła i samej wspólnoty kościelnej stanowi integralną część ewangelizacji i źródło jej wiarygodności⁵⁷. Reforma obyczajów, bez której nie może być świadectwa życia, jest dzisiaj tak samo istotna i konieczna, jak w czasach Dominika czy Franciszka⁵⁸.

To świadectwo, które warunkuje skuteczność ewangelizacji winno być świadectwem życia moralnego specyficznie chrześcijańskiego. Postulat ten jest ważny szczególnie dzisiaj, gdy niektórzy chrześcijanie asymilują Ewangelię na sposób ludzki i niejednokrotnie szukają nie tego co Boże i nadprzyrodzone, lecz tego co ludzkie i naturalne. Tymczasem moralność chrześcijańska opiera się na objawieniu i na łasce.

Zasadniczym przymiotem moralności chrześcijańskiej jest ład wewnętrzny „interioritas” człowieka, budowany przez jego osobisty wysiłek w oparciu o Boże słowo i Bożą łaskę. Stąd za bardzo niebezpieczne należy uznać przesadne ataki wymierzone w charakter prywatny moralności. Oto w imię źle pojętej „deprywatyzacji moralności” niektórzy chrześcijanie są skłonni do potępiania raczej grzechów publicznych niż własnych osobistych, szukając wygodnego „alibi” moralnego.

Dlatego na Synodzie podkreślano, że wszelka prawdziwa ewangelizacja ma za źródło „miłość z czystego serca i z dobrego sumienia, a z wiary nieobłudnej”⁵⁹. Ilustracją dla dążeń Synodu w tym względzie może być relacja

⁵¹ J 15, 5.

⁵² 5 Kongr. gener., 8.10.1974.

⁵³ Famiglia cristiana, 3.11.1974.

⁵⁴ Abp A. Padiyara (India), 10 Kongr. gener.

⁵⁵ Dz 1, 1.

⁵⁶ O. P. Arrupe (Unia Przełożonych Generalnych), interwencja pisemna, II cz. Synodu.

⁵⁷ Elenchus..., II, 4: „De testimonio vitae, in singulis membris Ecclesiae et in ipsa communitate ecclesiali, tamquam parte integrali evangelizationis quae ei credibilitatem etiam ex parte evangelizantium confert”.

⁵⁸ Relacja Koła hiszpańsko-portugalskiego A, II cz. Synodu.

⁵⁹ 1 Tm 1, 5; Ks. P. Delhaye, interwencja pisemna, II cz. Synodu.

Koła angielskiego C, która podkreślała zasadniczą rolę, jaką w ewangelizacji odgrywa medytacja i modlitwa prywatna i stwierdziła, że dla formacji kapłanów ważne są seminaria i kursy pastoralne, ale w żadnym wypadku nie mogą one zastąpić rekolekcji kapłańskich ⁶⁰.

Synod uwypuklił smutną rzeczywistość, że nowina ewangeliczna nie jest słyszana nie tylko dlatego, że świat jest głuchy, lecz również z tej przyczyny, że my niejednokrotnie jesteśmy niemi, gdyż nie dajemy świadectwa miłości, w ubóstwie i przez krzyż, a bez krzyża nie ma odkupienia ⁶¹. Biskupi uczestniczący w Synodzie za tę smutną rzeczywistość winili również, a nawet przede wszystkim samych siebie. Jeden z biskupów powtórzył znane opowiadanie o biskupie, który pokazując swemu przyjacielowi cenne rzeczy w swoim pałacu oświadczył: „Nie mogę powiedzieć: srebra i złota nie mam”, na co posłyszał jego odpowiedź: „Ani też nie możesz powiedzieć: wstań i chodź” ⁶². O tym, że Synod stał się dla biskupów rachunkiem sumienia ze świadectwa miłości może świadczyć wyznanie jednego z nich powtórzone przez kard. Franciszka J. Koeniga, przewodniczącego obrad, pod koniec Synodu: „Zmieniło się moje serce i inny wracam do mojej ojczyzny”.

Kard. Bernard J. Alfrink postulował, aby władzę biskupią sprawować w sposób, który przyciąga a nie odstrasza. Kościół nie może opuszczać nauki Chrystusa, aby podobać się ludziom, lecz powinien prezentować Ewangelię w sposób ludzki. Podkreślając, że forma hierarchiczna Kościoła może być przeszkodą ewangelizacji radził on szukać wskazań u dzisiejszych psychologów, którzy pouczają jak sprawować władzę i zachować autorytet, aby nie był on ciężarem dla ludzi ⁶³. Synod nie zatrzymał się nad tego typu psychologiczną analizą skuteczności władzy biskupiej. Natomiast bardzo podkreślał wagę świadectwa miłości dawnego w ubóstwie przez krzyż. Kilkakrotnie na auli Synodu padało imię Matki Teresy z Kalkuty, jako tej, która ewangelizuje świadectwem miłości w ubóstwie przez krzyż.

Jednym z najsilniej wysuwanych przez Synod postulatów stał się postulat autoewangelizacji Kościoła (ab intra) we wszystkich jego członkach, aby mógł on skutecznie głosić Ewangelię innym (ad extra). Jak nie może być Kościoła prawdziwie misyjnego bez kontemplacji i świadectwa miłości, tak nie istnieje skuteczna ewangelizacja bez autoewangelizacji. Charakterystyczne w tym względzie były wypowiedzi dwu biskupów afrykańskich. Jeden z nich oddając hołd pracy misjonarzy stwierdził, że pomoc, jaką oni niosą krajom misyjnym, polega nie tyle na jałmużnie, która upokarza obdarowanych, ile raczej na świadectwie miłości i pokornego oddania się, będącym skutecznym znakiem troski Kościoła powszechnego ⁶⁴. Drugi zaś biskup afrykański mając na myśli niebezpieczeństwa, jakie wspólnotom katolickim Afryki niosą Europejczycy przez mass media, pornografię, kino i turystykę, skierował dramatyczny apel do Europy: „Wy, Czcigodni Bracia Europy, dajcie nam wiarę, teraz zaś prosimy Was, abyście pomogli nam ją zachować” ⁶⁵.

Synod podkreślił rolę, jaką w Kościele pełnią apostołskie grupy elitarne oraz „małe wspólnoty” (parvae communitates) zwane także „wspólnotami kościelnymi podstawowymi” (communitates ecclesiales basis), o ile są one złączone z hierarchią i tkwią we wspólnocie parafialnej czy diecezjalnej. Rów-

⁶⁰ II cz. Synodu.

⁶¹ Abp D. E. Hurley (Afryka Południowa), 13 Kongr. gener.

⁶² Abp A. Padiyara (India), 10 Kongr. gener.

⁶³ (Holandia), 7 Kongr. gener., 3.10.1974.

⁶⁴ Bp F. Kabangu (Zaire), 13 Kongr. gener.

⁶⁵ Bp C. Gatimu (Kenia), 14 Kongr. gener.

nocześnie Synod przedstawił znaczenie religijności ludowej, która jest szczególnym świadectwem chrześcijańskiej wspólnoty i jako takie wyzwala wielkie energie duchowe i stanowi fundament pogłębionej ewangelizacji⁶⁶.

Aula synodalna z wielką uwagą wysłuchała relacji arcybiskupa z Północnego Wietnamu, który przedstawił jak wielką siłą dla katolicyzmu wietnamskiego stanowi religijność ludowa. Msze niedzielne i świąteczne, na które zdążają masowo wierni, wychodząc nieraz z domu o północy, żeby zdążyć na czas, coroczne dni adoracji Najśw. Sakramentu, które przyciągają także niechrześcijan, pobożność maryjna, zwłaszcza w miesiącu maju, znajdująca wyraz w „hołdzie kwiatów”, które ofiarują Matce Bożej również niechrześcijanie. Noc Bożego Narodzenia, gromadząca chrześcijan i niechrześcijan, wspólna odbudowa zniszczonych przez wojnę kościołów⁶⁷.

Synod stanął na stanowisku, że świadectwo Kościoła ma być świadectwem nie tylko elity, lecz świadectwem ludu. Na rzecz katolicyzmu elitarnego (Kościoła apelu) nie można rezygnować z „Kościoła ludu”. W kwestiach przedstawionych Ojcu św. Synod wysunął postulat puryfikacji religijności ludowej z braków, które zakradły się do niej z biegiem czasu⁶⁸. Przeciw twemu postulatowi były liczne protesty, ponieważ pobożność ludowa w wielu rejonach Kościoła nie tylko nie wykazuje dewiacji teologicznych, lecz jest wyrazem zdrowej teologii i niejednokrotnie jej natchnieniem w duchu uczestnictwa ludu Bożego we funkcji prorockiej Chrystusa.

Na auli synodalnej padło oskarżenie o „imperializm teologiczny” pod adresem niektórych teologów, którzy nie mając zrozumienia dla kultury poszczególnych narodów, ich historii i lokalnej wrażliwości potępiają religijność ludową, która zespolona ze słowem Bożym, liturgią i życiem chrześcijańskim kryje w sobie wielkie walory⁶⁹.

III. ESCHATOLOGICZNY CEL EWANGELIZACJI I JEJ ZIEMSKA ROLA

Ewangelizacja jest odpowiedzią, jaką Kościół daje Bogu i ludziom mając na uwadze to, czego w sposób szczególny domaga się chwila współczesna (kairós). Znamieniem zaś chwili współczesnej jest dążenie dzisiejszego człowieka do liberacji czyli wyzwolenia jednostkowego i społecznego ze wszelkiego rodzaju ucisku religijnego, politycznego, społecznego, kulturalnego, gospodarczego itp. Wobec tego dążenia ewangelizacja musi zająć określone stanowisko mając na uwadze związek, jaki zachodzi „między wiarą, która działa przez miłość i miłością, która wpierw domaga się urzeczywistnienia sprawiedliwości”⁷⁰.

Argentyński kard. Raúl F. Primatesta stwierdził, że problem wyzwolenia stanowi „punctum eminens” duszpasterstwa w Ameryce Łacińskiej⁷¹. Brazylijski zaś kard. Paweł E. Arns podkreślił, że tradycyjna formuła „Zbaw duszę twoją” nie zawierałaby całej prawdy i byłaby pewną alienacją, gdyby odno-

⁶⁶ Elenchus..., V, 1; „De religiositate populari ut valida manifestatione communitatum christianarum et fundamento ad profundiorum evangelizationem efficiendam”.

⁶⁷ Abp J. M. Trinh-Van-Can, 7 Kongr. gener.

⁶⁸ Elenchus..., V, 3: „De religiositate populari quatenus purificanda defectibus qui eius vitali evolutione decursu temporis permixti sunt...”.

⁶⁹ Kard. J. R. Rosales (Filipiny), 10 Kongr. gener.

⁷⁰ Elenchus..., VIII, 1: „De intima coniunctione inter fidem, quae per caritatem operatur, et caritatem quae praeprimis exigit exercitium iustitiae”.

⁷¹ 5 Kongr. gener.

siła się tylko do chwili śmierci i życia pozagrobowego⁷². Zwykło się przy tym powoływać na znane słowa Pawła VI, że słowo „liberacja” jest godne słownika chrześcijańskiego, nie tylko z powodu swojej ekspresji językowej, lecz również dla treści jaką ono kryje.

Niejednokrotnie termin „liberacja” bywa używany zamiennie z terminem „promocja”. W dyskusji synodalnej zwrócono uwagę, że termin „liberacja” lepiej oddaje istotę godności człowieka, polegającą na „plus esse” — „być więcej człowiekiem”, natomiast termin „promocja” mógłby być interpretowany tylko jako „plus habere” — „więcej mieć”. Ponadto „liberacja” niż „promocja” oddaje „wolność Synów Bożych”, która prowadzi nas do wspólnoty z Bogiem i ludźmi jako braćmi w Chrystusie. Wreszcie „liberacja” bardziej niż „promocja” nadaje się do wyrażenia zerwania z grzechem dokonywującego się we wnętrzu człowieka oraz transformacji struktur społecznych zrodzonych z grzechów, jak: niesprawiedliwość, egoizm, ucisk człowieka przez człowieka, rozpusta, kłamstwo itp.⁷³

Na auli synodalnej przytaczano następujące racje teologiczne, dla których katolicy winni zaangażować się w akcję na rzecz wolności i sprawiedliwości społecznej:

I. Człowieka nie wolno traktować tylko jako przedmiot pewnych procesów politycznych, społecznych czy ekonomicznych. Jest on bowiem obrazem Bożym i został odkupiony przez Chrystusa. „Porządek zatem społeczny i jego rozwój winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót”, jak uczy Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym⁷⁴.

II. Chrystus odkupił całego człowieka, a więc także człowieka w jego wymiarze społecznym.

III. Syn Boży przyjmując ciało ludzkie, czyli przez inkarnację wszedł w historię rodzaju ludzkiego i w samo życie społeczne. Dlatego usuwanie się czy ucieczka wiernych od odpowiedzialności za społeczeństwo ludzkie, byłyby grzechem przeciw inkarnacji Syna Bożego, jak to dobitnie stwierdził Pius XII⁷⁵.

IV. Warunki społeczne, w jakich żyją ludzie posiadają wielkie znaczenie dla ich zbawienia wiecznego. „Nie da się zaprzeczyć, że ludzie są często odciągani od dobrego, a popychani ku złemu przez warunki społeczne, w których żyją i w które wrosnięci są od dziecka⁷⁶. Wobec tego katolicy powinni zabiegać o sprawiedliwy porządek społeczny, unikając w tym względzie jakiegos fatalistycznego kwietyzmu. Celem ich działalności społecznej nie jest jakiś utopijny raj ziemski, ale takie warunki społeczne, w których ludzie mogliby zachować przykazania Boże i prowadzić życie chrześcijańskie⁷⁷.

Wyrazem takiej teologii stała się uchwalona przez Zgromadzenie synodalne w czasie 21 Kongregacji generalnej Synodu deklaracja o prawach człowieka i pojednaniu, która przypominała podstawowe prawa człowieka do życia, pożywienia, jego prawa społeczno-ekonomiczne, polityczne, kulturalne i prawo do wolności religijnej. Zachowanie tych praw w duchu sprawiedli-

⁷² Interwencja pisemna, II cz. Synodu.

⁷³ Bp G. Schmitz Sauerborn (Peru), 17 Kongr. gener.

⁷⁴ N. 26.

⁷⁵ Alloc., z 17.8.1958.

⁷⁶ Konstytucja duszpasterska..., n. 25.

⁷⁷ Kard. J. Hoeffner (R.F.N.), Interwencja pisemna, II cz. Synodu.

wości jest warunkiem pojednania. Pojednanie bowiem wymaga sprawiedliwości⁷⁸.

Poprzedni Synod Biskupów z 1971 r. stwierdził:

„Działalność za sprawiedliwością i uczestnictwo w przekształcaniu świata przedstawiają się nam w sposób pełny jako racja konstytutywna przepowiadania Ewangelii, mianowicie misji Kościcia odnośnie odkupienia rodzaju ludzkiego i wyzwolenia ze wszelkiego stanu ucisku”.

Ostatni Synod w drugiej swojej części postawił pytanie Kołom językowym, w jaki sposób może być usprawiedliwione (quo modo justificatur) przytoczone powyżej stwierdzenie poprzedniego Synodu⁷⁹.

Odpowiedzi na to pytanie były dość różne.

Konferencja Episkopatu Peruwiańskiego wysunęła postulat, aby termin „wyzwolenie” w swoim integralnym znaczeniu był użyty w końcowym dokumencie Synodu „jako element konstytutywny zbawienia, a przez to ewangelizacji”⁸⁰.

Według innej opinii wyzwolenie ludzkie należy uważać za rację konstytutywną ewangelizacji, jeżeli przez tę rację rozumie się rację integralną (ratio integralis), a nie rację istotową (ratio essentialis). Błędem bowiem byłoby zarówno proste utożsamianie tych dwóch rzeczywistości (ewangelizacji i wyzwolenia), jak i dualistyczne ich oddzielanie. Ich synteza dokonuje się w tym, który ewangelizuje⁸¹.

W dyskusji wysunięto również propozycję, aby promocję ludzką uważać jako skutek wynikający z konieczności z ewangelizacji (effectus necessario subsequens evangelizationem), zgodnie ze słowami Chrystusa: „Szukajcie królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam przydatne”⁸².

Charakterystyczne w tym względzie było stanowisko kard. Alfreda Bengscha. Określił on termin „liberacja” jako słowo magiczne zawierające wieloznaczną mieszaninę prorocत्व, utopii, pragnień, snów, propagandy, iluzji i kłamstwa. Stąd do rozeznania jego treści potrzebne jest „rozeznanie duchów”.

Wyzwolenie od ucisku politycznego i społecznego należy na pewno do odkupienia rodzaju ludzkiego, ale według kardynała berlińskiego nie jest częścią integralną ewangelizacji. Świadczy o tym postawa Chrystusa oraz Jego Apostołów. Chrystus bowiem nie uczynił nic dla wyzwolenia Swojego narodu z niewoli rzymskiej, chociaż tego spodziewali się Jego uczniowie. Do szatana mówił: „Nie samym chlebem żyje człowiek”⁸³, a gdy Żydzi chcieli Go obwołać królem, uciekł przed nimi⁸⁴. Podobnie św. Paweł największy misjonarz wszystkich czasów nie zaangażował się w zwalczaniu niewolnictwa. Taka postawa nie przeszkadzała jednak Chrystusowi i Apostołom krytykować współczesne instytucje społeczne, faryzeuszów czy składanie ofiar bogom pogańskim.

Dla dzisiejszej często błędnej interpretacji Ewangelii w duchu „zbawienia

⁷⁸ Synodus Episcoporum, *Declaratio de iuribus hominum et reconciliatione*, E Civitate Vaticana, Typis Polyglotis Vaticanis, MCMLXXV, s. 8.

⁷⁹ „Quomodo iustificatur haec affirmatio Synodi praecedentis”: «Actio pro iustitia et participatio transformationis mundi plene nobis apparent tamquam ratio constitutiva praedicationis Evangelii, missionis nempe Ecclesiae circa generis humani redemptionem et liberationem ab omni statu oppressionis?», według G. Caprile, dz. cyt., s. 1009.

⁸⁰ Bp G. Schmitz Sauerborn, 17 Kongr. gener.

⁸¹ Bp R. Teorrella Cascante, 14 Kongr. gener.

⁸² Mt 6, 33; Abp J. Kuo (Chiny), 4 Kongr. gener.

⁸³ Mt 4, 4.

⁸⁴ Por. J. 6, 15.

ziemskiego” najbardziej stosowne byłyby obrazy Chrystusa jako wodza wojsk żydowskich walczących o wyzwolenie narodu izraelskiego z niewoli rzymskiej, a Pawła jako wodza wojsk uciśnionych niewolników walczących o wyzwolenie z kajdan niewolnictwa, ale takich obrazów nie ma na kartach Ewangelii.

Kościół, mówił kard. Bengsch, nie powinien iść inną drogą niż Chrystus, pamiętając o nadnaturalnym charakterze zbawienia i wolności w Chrystusie. Do tego zbawienia jest powołany cały człowiek z duszą i ciałem, jako byt jednostkowy i społeczny. Stąd należy dążyć do nawrócenia całego życia ludzkiego, jednostkowego i społecznego. Bez takiego nawrócenia życie ludzkie pozostaje daleko od Ducha Św., z czego wynikają ujemne konsekwencje dla ziemskiego wyzwolenia i doczesnej promocji człowieka.

Czuje to, według spostrzeżenia kard. Bengscha, dzisiejsza młodzież. Dlatego młodzi ludzie, którzy jeszcze sześć lat temu byli pogrążeni w krytyce struktur społecznych, zaczynają dzisiaj szukać modlitwy i kontemplacji. W ten sposób ratują się przed alienacją i niewolą duchową.

Kościół, który nie trzymałby się mocno swego wymiaru nadprzyrodzonego, dając się porwać prądowi walki o ludzkie wyzwolenie i ziemski postęp, stałby się winny wobec każdego człowieka i całej ludzkości. Czują to ludzie dzisiejsi, dlatego już poczynają żądać od nas, abyśmy więcej mówili o Bogu, a mniej o ekonomii.

„Esse pro mundo” — „być dla świata” oznacza dla Kościoła pełnienie jego charakteru kapłańskiego i profetycznego. Na czym polega „być dla świata” zrozumie tylko ten, kto wniknął w słowa św. Pawła „Chrystus stał się dla nas posłuszny”⁸⁵.

Według kard. Bengscha jego poglądy nie znajdują aplauzu, na którym mu zresztą nie zależy. Byłby jednak szczęśliwy, gdyby ktoś wykazał mu błąd, ale w oparciu o Ewangelię i autentyczne magisterium Kościoła. Uznałby wtedy swój błąd spontanicznie i z radością. Nie może jednak ulegać dyskusyjnym opiniom teologów⁸⁶.

Ostatecznie Synod poszedł w kierunku uznania promocji ludzkiej za część integralną ewangelizacji. Wśród kwestii, którymi szczególnie się zajmował, przedstawił on Ojcu św. „promocję ludzką” nie tylko jako przyczynę wiarygodności Kościoła, lecz jako część integralną ewangelizacji⁸⁷.

Ojciec św. w swoim przemówieniu końcowym unikając terminów „racja konstytutywna, część integralna” itp. stwierdził, że wyzwolenie ludzkie, którego znaczenie słusznie uwypuklił Synod, jest „częścią owej miłości, którą chrześcijanie powinni obejmować swoich braci”⁸⁸.

W czasie dyskusji synodalnej podkreślano, że nie wykorzystaliśmy wszystkich energii, jakie kryje w sobie miłość i dlatego brak nam siły do przetwarzania świata w sprawiedliwy. Jeżeli nienawiść, która z natury dzieli i rozprasza, potrafi ludzi łączyć, o ileż bardziej siłą łączącą może być miłość, która z natury swojej zbliża i prowadzi do solidarności⁸⁹.

Synod przedstawiając odpowiedzialność chrześcijan za wolność i sprawiedliwość społeczną równocześnie podkreślił, że zasadniczy cel ewangelizacji jest eschatologiczny. Nie dążymy bowiem do utopijnego rajy ziemskiego, lecz

⁸⁵ Flp 2, 8.

⁸⁶ 17 Kongr. gener.

⁸⁷ Elenchus..., VIII, 5: „De promotione humana non tantum ut causa credibilitatis Ecclesiae sed ut parte integrali evangelizationis”.

⁸⁸ AAS, 66(1974), s. 637.

⁸⁹ Kard. A. Vilela Brandão (Brazylia), Interwencja pisemna, II cz. Synodu.

nadzieją naszą jest Jezus Chrystus⁹⁰, od którego oczekujemy uszczęśliwiającego wyzwolenia w życiu wiecznym.

Dyskusja synodalna zawierała ostrzeżenia przed utopijnym optymizmem czysto ziemskim i doczesnym. Rodezyjski biskup występując w obronie swoich wiernych, wystawionych na ucisk rasistowski, ostrzegał jednak przed czysto ziemskim optymizmem, używając słów Chestertona: „Istnieje najgorszy optymizm, który może nas zaprowadzić aż do bram piekła”. Ten optymizm uczy, że jesteśmy stworzeni dla tego świata i że w nim możemy znaleźć uszczęśliwiające miejsce”⁹¹.

Kościół byłby niewierny wobec Chrystusa względem swego posłannictwa oraz odnośnie samego człowieka, gdyby służbę wiekiustym przeznaczeniom ludzkości zastąpił troską o jej promocję materialną i społeczną⁹². Wyrazem takiego stanowiska stała się krytyka tych reformatorów liturgii, którzy poddają amputacji zwrot „życie wieczne” i zatrzymują tylko wyraz „życie” bez żadnych kwalifikacji⁹³.

Jest rzeczą znamionną, że właśnie w związku z wyzwoleniem uczestnicy Synodu mówili wiele o krzyżu. Sekretarz Papieskiej Komisji Biblijnej bp Albert Descampes omawiając ewangelizację w świetle Nowego Testamentu wykazywał jak w jej przedmiocie zbiegają się radość i cierpienia, śmierć i życie, a krzyż stanowi konieczną drogę do zbawienia⁹⁴.

Dał temu wyraz Relator stanu ewangelizacji w rejonie Azji, który na początku Synodu stwierdził, że choćby postęp materialny osiągnął najwyższy stopień, krzyż Chrystusa pozostanie zawsze istotną częścią dzieła ewangelizacji. Zbawienie bowiem dokonuje się przez krzyż⁹⁵.

Paweł VI jakby reasumując wypowiedzi synodalne w swoim przemówieniu końcowym podkreślił, że całości zbawienia nie można mieszać z takim czy innym wyzwoleniem. Ewangelia bowiem posiada własny charakter oryginalny polegający na tym, że Bóg wyzwala nas od grzechu i śmierci i wprowadza do życia wiecznego. Dlatego nie można ze szkodą dla tego zasadniczego celu ewangelizacji zbyt akcentować postępu ziemskiego⁹⁶.

Synod zajmując się zagadnieniem ewangelizacji podkreślił potrzebę autoewangelizacji Kościoła. Zajmując się natomiast zagadnieniem liberacji czy wyzwolenia, dostrzegł potrzebę autoliberacji czyli samowyzwolenia Kościoła. Kościół bowiem staje się niejednokrotnie niewolnikiem opinii publicznej stwarzanej przez mass media, pewnej fałszywej teologii, która jest zaakceptowana przez środki masowego przekazu, czy licznych grup nacisku.

Stwierdzano na auli synodalnej, że trzeba troszczyć się o wyzwolenie Trzeciego Świata, ale powinniśmy zacząć od wyzwolenia nas samych. *Medice, cura te ipsum!* Prawdziwa bowiem wolność synów Bożych, która pobudza do słuchania bardziej Boga niż ludzi, jest bezwzględnie konieczna dla skutecznej ewangelizacji⁹⁷.

Głosiciele Ewangelii muszą się bronić przed ideologizacją wiary oraz instrumentalizacją polityczną Kościoła, który chcąc działać skutecznie nie może

⁹⁰ Por. 1 Tm 1, 1.

⁹¹ Bp D. R. L a m o n t, 5 Kongr. gener.

⁹² Kard. A. V. S c h e r e r (Brazylia), Interwencja pisemna, II cz. Synodu.

⁹³ Bp M. D o u m i t h, 9 Kongr. gener.

⁹⁴ 14 Kongr. gener.

⁹⁵ *Relatio de evangelizatione mundi huius temporis*, (Pars prior), Typis Polyglottis Vaticanis MCMLXXIV, s. 54; Kard. J. C o r d e r i o (Pakistan), 2 Kongr. gener., 28.9.1974.

⁹⁶ Por. AAS, 66(1974), s. 637.

⁹⁷ Bp R. J. C a s t i l l o L a r a (Wenezuela), 13 Kongr. gener.

być przedmiotem manipulacji sumieniami. Należy przy tym bać się dominacji opinii publicznej, niemniej niż dominacji takiej czy innej dyktatury⁹⁸.

Aby nastąpiła autoliberacja Kościoła, musi on przestać milczeć. Jeden z biskupów swoje przemówienie poświęcił szkodliwości milczenia wobec zła. Zadaniem Kościoła jest bowiem przepowiadać Ewangelię nie tylko „oportune” (w porę), lecz również „importune” — (nie w porę)⁹⁹.

IV. EWANGELIZACJA JAKO DZIEŁO KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO, „JEDNEGO W PARTYKULARNEJ WIELOŚCI”.

Ewangelizacja jest odpowiedzią, jaką Kościół daje Bogu i światu, który jest bardzo zróżnicowany według kontynentów, ras, języków, narodów, wspólnot, religii, kultur, ideologii itp. To zróżnicowanie stwarza problem Kościołów partykularnych i rodzi pytanie, jak daleko może być posunięta ich specyfika przy zachowaniu jedności z Kościołem Powszechnym. Problem Kościołów partykularnych staje się szczególnie aktualny ze względu na silne uczulenie współczesnych ludzi na punkcie zachowania swojej tożsamości.

Na początku Synodu jego uczestnicy otrzymali wyjaśnienie Kongregacji dla biskupów z dnia 5.X.1974 r. odnośnie rozumienia terminów „Kościół partykularny” (*Ecclesia particularis*) i „Kościół lokalny” (*Ecclesia localis*). Na wstępie wyjaśnienia Kongregacja przypominała kanon 329 par. 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który określa biskupów jako następców Apostołów stojących z Bożego ustanowienia na czele Kościołów partykularnych. W tym duchu II Sobór Watykański w „Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele” stwierdził, że diecezja tworzy „Kościół partykularny, w którym prawdziwie obecny jest i działa jeden, święty, katolicki i apostołowski Kościół Chrystusowy”¹⁰⁰.

Do często używanego przymiotnika „partykularny” teksty soborowe dołączają niekiedy przymiotnik „lokalny”, np. „Dekret o ekumenizmie” przypomina, „że na Wschodzie istnieje w żywotnym stanie wiele partykularnych czy lokalnych Kościołów, wśród których czołowe miejsce zajmują Kościoły patriarchalne, a pewna ilość szczyli się pochodzeniem od samych Apostołów”¹⁰¹.

W „Dekrecie o Kościołach Wschodnich katolickich” Sobór pisze o wierznych, którzy „łącząc się w różne zrzeczenia związane hierarchią, tworzą Kościoły partykularne albo obrządkowe”¹⁰².

Termin „Kościół lokalny” nie jest rozumiany jednoznacznie¹⁰³. Dlatego Papieska Komisja dla rewizji prawa kanonicznego w schematach nowego kodeksu używa zawsze wyrazu „Kościół partykularny”. Podobnie Kongregacja dla biskupów w *Directorium* o ich pasterskiej posłudze posługuje się niezmiennie terminem „Kościół partykularny”.

Dokument Kongregacji dla biskupów przedstawiony uczestnikom Synodu sugerował, że termin „Kościół lokalny” trzeba by zarezerwować dla wspólnot „infradiecezjalnych” jak: parafie, stowarzyszenia wiernych, wspólnoty

⁹⁸ Relacja Koła francuskiego B, I cz. Synodu.

⁹⁹ 2 Tm 4, 2; Bp P. T z a d u a (Etiopia), 9 Kongr. gener.

¹⁰⁰ N. 11.

¹⁰¹ N. 14.

¹⁰² N. 2.

¹⁰³ Por. De L u b a c, *Les Eglises particulières dans l'Eglise universelle*, Paris, Aubier, 1971.

podstawowe, domy zakonne, klasztory. Powyższa jednak sugestia Kongregacji dla biskupów nie znalazła specjalnego odzwieku na auli synodalnej.

Odnosnie określenia tego terminu, jak pod koniec Synodu stwierdził kard. Perykles Felici, „z dyskusji synodalnej nie wyłoniło się nic sprecyzowanego”¹⁰⁴. Były między innymi głosy, aby termin „Kościół lokalny” zarezerwować dla określenia jakiejś bardziej samowystarczalnej rzeczywistości, obejmującej kilka diecezji, naród, czy region. Wobec tego Synod przedstawił Ojcu św. konieczność wyjaśnienia w przyszłości terminu „Kościół lokalny”, używanego w bardzo odmiennych znaczeniach tak na II Soborze Watykańskim, jak i na tym Synodzie¹⁰⁵.

Dyskusja synodalna szukała uzasadnienia teologicznego dla istnienia i działania Kościoła partykularnego. Znalazła je w dogmacie inkarnacji Syna Bożego. Chrystus bowiem narodził się blisko dwa tysiące lat temu, w określonym środowisku palestyńskim, które wywarło piętno na sposobie przepowiadania przez niego Ewangelii. Ale Chrystus rodzi się ustawicznie w sposób mistyczny w coraz to nowych środowiskach przez ewangelizację Kościoła. Środowiska te nie mogą pozostać bez wpływu na przebieg i kształt dokonywany się w nich ewangelizacji. Stąd uprawniona staje się wielość Kościołów partykularnych w ramach jednego Kościoła Powszechnego.

Biskupi Trzeciego Świata podkreślali, że ewangelizacja nie może być transplantacją, lecz winna stanowić implantację czy inkarnację. Nie może bowiem być przeniesieniem Kościoła Zachodniego na teren afrykański czy azjatycki, lecz winna stanowić wcielenie Ewangelii w kulturę poszczególnych narodów i ras.

Ewangelizacja nie równa się okcydentalizacji i nie powinna pociągać za sobą alienacji. W przekazie wiary należy pamiętać o mentalności ludzi Trzeciego Świata, którzy myślą raczej obrazami, niż właściwym dla europejskiej umysłowości sylogizmem.

Biskupi Trzeciego Świata zaznaczali, że chodzi im o to, aby ich wiernym religia katolicka nie przedstawiała się jako religia obca, importowana, tym bardziej, że niejednokrotnie w krajach misyjnych uważa się Kościół za jedną z kolumn imperializmu¹⁰⁶.

Jak daleko może sięgać owa inkulturacja Ewangelii? Z niektórych wypowiedzi synodalnych wynikało, że może ona wykraczać poza akomodacje liturgiczne i sięgać także w dziedzinę teologii i prawa.

Nie brakło przy tym bolesnego spostrzeżenia z terenu Afryki, że pewni misjonarze, a jeszcze bardziej pewni teolodzy Zachodu posługując się literaturą pochodzącą z Europy, narzucają katolicyzmowi Czarnego Łądu afrykanizację, która nie jest autentycznie chrześcijańską, a wykazuje raczej mentalność antyrzymską i antylacińską, co wywołuje zamęt i zgorzenie. Dotyczy to małżeństwa, celibatu, rytu chrztu, liturgii i postawy wobec władzy kościelnej. Tymczasem droga do własnej kultury jest długa i trudna, o czym świadczy historia samych Europejczyków, którzy też byli poganami¹⁰⁷.

Na omówienie zasługuje tutaj kontrowersyjna wypowiedź kard. Bengscha. Stwierdził on, że dogmat inkarnacji Syna Bożego nie może być argumentem

¹⁰⁴ 18 Kongr. gener., 18.10.1974.

¹⁰⁵ Elenchus..., IV, 1: „De necessitate ulterius clarificandi notionem «Ecclesiae localis» qua usurpata est sensibus valde diversis et in hac Synodo et iam in Concilio Vaticano II”.

¹⁰⁶ Kard. J. Malula (Zaire), 6 Kongr. gener., 2.10.1974.

¹⁰⁷ Bp A. Azzolini (Liberia — Sierra Leone — Gambia), Interwencja pisemna, I cz. Synodu.

za Kościołami partykularnymi czy lokalnymi. Nie można bowiem przyjąć jakoby Syn Boży Jezus Chrystus, który raz stał się człowiekiem, miał znowu wcielać się w nowe warunki kulturalne i społeczne narodu. Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy, która poczęła Go czystym sercem, określając siebie samą jako pokorną służebnicę. Nie mamy władzy narzucać Chrystusowi nowej inkarnacji. Byłaby to jakaś manipulacja.

W Piśmie św. nie znajdujemy nic o owej „neoinkarnacji”, w oparciu o którą moglibyśmy mówić Chrystusowi: „Powinieneś na nowo ukazać się w taki sposób, który byłby odpowiedni dla naszego środowiska socjokulturowego”. Takie postępowanie byłoby „stwarzaniem jakiegoś nowego Chrystusa”.

Trzeba przy tym pamiętać, według kard. Bengscha, że dzieło odkupienia rozpoczęte w inkarnacji dokonało się w męce i zmartwychwstaniu Chrystusa, który jest Głową Kościoła. Stąd Kościół ma być świadkiem przyszłego życia, które nie może być determinowane warunkami tego świata.

Ponadto realizacja koncepcji Kościoła partykularnego doprowadziłaby do zniszczenia obrazu Kościoła Powszechnego i sprowadziłaby Kościół do poziomu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kard. Bengsch zauważył przy tym, że autonomia Kościołów lokalnych może stanowić drogę do ujarznienia Kościoła przez władzę państwową. Historia bowiem uczy nas, że Kościoły lokalne, które zbyt ulegały indygenizacji, oddziaływały się od Kościoła Powszechnego, stając się sługami władzy politycznej.

Kardynał berliński w tendencjach do partykularyzmu, jakie występują w Kościele, widzi przejaw nastawienia antycentralistycznego i antyrzymskiego, któremu towarzyszy pewna forma antykolonializmu. Trudno przy tym zrozumieć, że ktoś odczuwa wstręt do łaciny, jako do narzędzia kolonializmu, a równocześnie ten wstręt wyraża w języku wyzyskiwaczy kolonialnych.

Kard. Bengsch powiedział się również przeciw przyznawaniu zbyt szerokich kompetencji w dziedzinie liturgii, katechezy itp. diecezjom oraz Konferencjom Episkopatów, bo z tego może zrodzić się niezdrowa „twórczość” (creativitas) i anarchia w Kościele. Zresztą, konkludował on, dlaczego w imię partykularyzmu w Kościele również proboszczowie czy dziekani nie mogliby żądać podobnej swobody, która by była bardzo szkodliwą dla Kościoła¹⁰⁸.

Jest rzeczą godną zanotowania, że dyskusja synodalna zwróciła uwagę na związek, jaki zachodzi między zagadnieniem „Kościoła partykularnego” a zagadnieniem „identyczności chrześcijańskiej”. Ten związek jest problemem starym, gdy zważy się, już Żydzi i Grecy, którzy nawracali się na chrześcijaństwo nie chcieli odstępować od swoich tradycji i kultury. Dlatego konieczne jest jasne określenie tego, co stanowi specyfikę (proprium) chrześcijaństwa. Z poszanowaniem bowiem dla narodowych tradycji trzeba zawsze łączyć zachowanie tego, co jest „właściwe” dla chrześcijaństwa, aby uniknąć błędu „żydujących” (judaisantes), którzy nie umieli widzieć w Chrystusie dopełnienia starego prawa¹⁰⁹.

W związku z tym jeden z biskupów afrykańskich uczynił znamiennej uwagę, że tylko autentyczne chrześcijaństwo może dopomóc ochrzczonej Afrykanom przeżyć należycie własną „afrykańskość”, albowiem ono wszczepia ich w Chrystusa, doskonałego Człowieka. Oryginalnością bowiem i nowością Ewangelii jest przede wszystkim „miłość Boga”, która stała się widzialną przez inkarnację Jezusa Chrystusa¹¹⁰.

¹⁰⁸ 17 Kongr. gener.

¹⁰⁹ Ks. Ph. Delhaye, 17 Kongr. gener.

¹¹⁰ Abp H. Thianoum (Senegal), 14 Kongr. gener.

Przedstawiciel Kamerunu wyodrębnił trzy momenty w procesie przyjęcia orędzia Ewangelii przez środowisko socjokulturowe odmienne od głosiciela tego orędzia. Są nimi: przekaz (transmisja), przyswojenie (asymilacja) i odwołanie (reformulacja i reekspresja).

W pierwszej fazie zasadniczą rolę spełnia głosiciel orędzia ewangelicznego, który powinien poznać i uszanować swoich słuchaczy. Jest to faza adaptacji.

W drugiej fazie, która posiada charakter wewnętrzny, ma miejsce przyjęcie orędzia przez tych, do których zostało skierowane, według ich kategorii myślenia i wyobrażeń.

W trzeciej fazie ewangelizowani dążą do wyrażenia orędzia ewangelicznego według ich pojęć, uzdolnień, kultury i temperamentu. Tę trzecią fazę nazywa się indygenizacją Kościoła.

Afrykańczycy nie mogą poprzestać tylko na adaptacji, lecz chcą przeżywać swoją wiarę na sposób Afryki, ale w wierności Ewangelii, tradycji, urzędowi nauczycielskiemu Kościoła, według wskazań Pawła VI danych w Kampala w dniu 31.VII.1969 r.¹¹¹.

Dyskusja synodalna szła w kierunku podkreślenia ścisłej łączności między Kościołem partykularnym a Kościołem Powszechnym. Kościół bowiem partykularny nie jest tylko prostą częścią Kościoła Powszechnego, lecz Kościołem Powszechnym, który weryfikuje się w określonych warunkach środowiskowych. Kościół partykularny zakłada dwa istotne elementy: a) wspólnotę wewnętrzną z Kościołem Powszechnym i b) adaptację do własnej specyficznej kultury¹¹². Użyto przy tym znamiennego porównania, że inkulturowanie, jaka ma miejsce w Kościołach partykularnych, nie jest niebezpieczne, ponieważ kultura służy tylko do przekazu wiary, podobnie jak przewód elektryczny nie jest sam światłem, ani światła nie wytwarza, lecz tylko je przekazuje.

Na auli synodalnej zauważono, że niejednokrotnie w tej dziedzinie Europejczycy nie wykazują odpowiedniej szerokości poglądów. Jeden z biskupów afrykańskich opowiadał, że niedawno pewien proboszcz europejski w dyskusji na temat powszechności Kościoła powiedział mu: „Wy kapłani afrykańscy nie możecie prowadzić w Europie działalności misyjnej, ponieważ wasza kultura jest całkowicie odmienna od naszej”. Na to ów biskup odpowiedział mu: „Wobec tego, Ojczy, rano nie będę odprawiał Mszy św. i nie będę głosił słowa Bożego”. Europejski rozmówca nic na to nie odpowiedział, ale ów biskup afrykański stwierdził, że liczni Europejczycy mają podobną opinię¹¹³.

Nie brakło głosów w dyskusji domagających się uprawnień dla Kościołów partykularnych idących bardzo daleko czy wprost za daleko. Abp Maxim Hermaniuk z Winnipeg w Kanadzie ubolewał nad dominacją obrządku łacińskiego nad Wschodnimi Kościołami katolickimi, i żądał daleko idącego poszerzenia partykularnych uprawnień Synodów Kościołów Wschodnich, aby one odnosiły się do Stolicy Apostolskiej tylko w rzeczach najważniejszych (res maximi momenti) wymagających interwencji Papieża¹¹⁴.

Trafiały się również głosy domagające się przyznania Kościołom partykularnym prawa do własnej teologii afrykańskiej, azjatyckiej itp. Odpowiedź na powyższe tendencje znalazła się w końcowym przemówieniu Ojca św. Pawła VI dał wyraz radości z powodu rosnącej żywotności Kościołów partyku-

¹¹¹ Abp J. Z o a (Kamerun), 17 Kongr. gener.

¹¹² Bp E. P i r o n i o, 14 Kongr. gener.

¹¹³ Abp E. K. N s u b u g a (Uganda), Interwencja pisemna, II cz. Synodu.

¹¹⁴ 4 Kongr. gener.

larnych. Równocześnie jednak wyraził obawę, aby pogłębianie się owego partykularyzmu nie szkodziło wspólnocie z innymi Kościołami partykularnymi oraz z następcą Piotra, któremu został powierzony wieczysty urząd pasterski¹¹⁵, misja umacniania braci¹¹⁶ i zadanie stanowienia fundamentu i znaku jedności Kościoła¹¹⁷. Dlatego Paweł VI stwierdził, że władza Papieża nie może być zredukowana tylko do nadzwyczajnych okoliczności.

Przyznał Papież, że w imię autentyczności i skuteczności przepowiadania Ewangelii, należy zabiegać o lepszy wyraz wiary, odpowiednio do środowiska rasowego, społecznego i kulturowego. „Byłoby jednak rzeczą niebezpieczną mówić o teologiach zróżnicowanych według kontynentów i kultur”. Treść bowiem wiary albo jest katolicką, albo taką nie jest. Kończąc przypomniał Papież, że my wszyscy otrzymaliśmy wiarę drogą tradycji nieprzerwanej i stałej. Piotr i Paweł nie przeinaczali wiary, aby ją dostosować do starożytnego świata żydowskiego, greckiego czy rzymskiego, lecz czuwali nad autentycznością i nad wiernością jednego orędzia, przedstawianego w różnych językach¹¹⁸.

„Custos, quid de nocte, quid de aurora et quid de actione”.

W poczuciu odpowiedzialności za dotychczasowy stan ewangelizacji biskupi odnosili do siebie Izajaszowe pytanie: „Custos, quid de nocte” (Stróżu, co powiesz o nocy)¹¹⁹.

To pytanie w biegu dyskusji synodalnej, troska o głoszenie Ewangelii poszerzyła o drugie pytanie „Custos, quid de aurora” (Stróżu, co powiesz o jutrze). Na to drugie pytanie padły dwie odpowiedzi:

Kard. Dino Staffa Prefekt Sygnatury Apostolskiej odpowiedział, że „barwy jutrzeńki są takie same, jak barwy miłości”, ponieważ klucze przyszłych dziejów ludzkości może posiadać tylko ten, kto posiada miłość. U podstaw skutecznej ewangelizacji w przyszłości musi być apostolska miłość Boga i ludzi. Sprawiedliwość natomiast jest tylko pierwszym i koniecznym aspektem miłości, bez której byłaby jak ciało bez duszy. Norma kanoniczna winna być obrazem i aplikacją najwyższego prawa miłości¹²⁰.

Według misyjnego biskupa Laosu Jan Urkia na pytanie: „Custos, quid de aurora” stróż odpowiada, że jest ogromne pole gotowe do żniwa, lecz są bardzo nieliczni robotnicy. We wielu regionach, zwłaszcza w Azji rzesze ludzkie nie słyszały o Chrystusie i nie natrafiły na głosicieli Ewangelii. Kościół winien przejść „ze stanu misji” do „aktu misji”. Wybiła godzina, aby cały lud Boży — biskupi, kapłani, zakonnicy, zakonnice i wierni stali się głosicielami Ewangelii. Pisze się wiele pięknych ksiąg o misjach, ale „stopy głoszących Ewangelię są wspanialsze niż atrament tego, który pisze w swoim pokoju”¹²¹. Stąd na auli synodalnej doszło do stwierdzenia, że zasadnicze nie jest ani pytanie: „Custos, quid de nocte”, ani pytanie: „Custos, quid de aurora”, gdyż takim jest pytanie „Custos, quid de actione”. Nie należy spodziewać się cudów od encyklik i listów pasterskich, lecz należy przejść do działania¹²².

Dyskusja synodalna podkreśliła, że w ewangelizacji dzisiejszego świata

¹¹⁵ Por. J. 21, 13—17.

¹¹⁶ Por. Łk 22, 32.

¹¹⁷ Mt. 16, 18—20.

¹¹⁸ AAS, 66(1974), s. 636—637.

¹¹⁹ Iz 21, 11.

¹²⁰ 10 Kongr. gener.

¹²¹ Interwencja pisemna, II cz. Synodu.

¹²² Abp D. E. Hurley (Afryka Południowa), 13 Kongr. gener.

miejsce szczególne zajmuje Maryja, Matka Kościoła przez Swoj przykład i przez Swoje orędownictwo.

Maryja ewangelizowała w czasie Swojej wędrówki ziemskiej, będąc jakby „echem Chrystusa”, ewangelizowała w domu Elżbiety, w Kanie Galilejskiej i na tylu innych miejscach.

Maryja ewangelizuje nadal, zwłaszcza w licznych sanktuariach maryjnych.

Ewangelizuje Ona Swoim przykładem. Jest bowiem, jak uczył św. Ambroży, pierwowzorem i modelem Kościoła, który „w Osobie Najśw. Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy”. Dlatego chrześcijanie „wnoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnocie wybranej jako wzór cnót¹²³. Biskup z Keni domagał się, aby Synod przedstawił Maryję Matkę Kościoła jako wzór kobiety, co mogłoby mieć szczególne znaczenie w obecnym okresie emancypacji kobiet, zwłaszcza w Afryce¹²⁴.

Maryja ewangelizuje przez Swoje orędownictwo. Jest bowiem pośredniczką łaski Bożej w ekonomii zbawienia. Tymi łaskami wspiera szczególnie tych, którzy głoszą Ewangelię Jej Syna¹²⁵.

Podkreślono, że w dzisiejszych czasach nabożeństwo do Matki Bożej posiada specjalne znaczenie. Dzisiaj bowiem Chrystus niejednokrotnie jest przedstawiany w sposób akademicki i nie pełny. Tylko Matka Boża może nas uratować od obrazu Chrystusa abstrakcyjnego¹²⁶.

Ojcowie Synodu w ostatnich słowach końcowej Deklaracji stwierdzili, że swoje oczy i serca kierują do Błogosławionej Dziewicy Maryi, Matki Kościoła; aby za Jej przykładem i wstawiennictwem Słowo Boże, rozważane i wiernie zachowane, przekazywać światu¹²⁷.

THEOLOGIA IV EPISCOPORUM SYNODI

Summarium

Theologia IV Episcoporum Synodi fuit theologia evangelizationis, quae ad haec principia reduci potest.

I

Evangelizatio est responsum, quod Ecclesia dat imprimis Deo, nam primum praedicationis Evangelii motivum est Dei ad instar Christi glorificatio. Quo quidem sequitur, ut evangelizatio sit quoque responsum, quod Ecclesia dat hominibus, revelans eis divinam veritatem et ad fontes divinae gratiae eos adducens. Hac de causa duplicem habet dimensionem: verticalem et quae horizontalis dicitur.

Ut autem Ecclesia homini per evangelizationem responsum dare possit, debet praedicare Evangelium cum cognitione huius temporis necessitatum (kairós) et

¹²³ *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, nn. 63 i 65.

¹²⁴ Bp C. Gatimu, 14 Kongr. gener.

¹²⁵ O. P. Rywalski (Unia Przełożonych Generalnych), 17 Kongr. gener. Była to wypowiedź całkowicie poświęcona roli Matki Bożej w ewangelizacji zasługująca na szczególną uwagę.

¹²⁶ Bp D. R. Lamont (Rodezja), Interwencja pisemna, II cz. Synodu.

¹²⁷ Synodus Episcoporum, *Declaratio patrum synodaliū (Exeunte Synodo 1974 adprobata)*, Typis Polyglottis Vaticanis MCMLXXIV, s. 8.

signorum temporis intelligentia, quorum tamen notio acutiore, iuxta Concilium Vaticanum II, explicatione indiget.

Cum Ecclesia ordinaria sit ad consequendam salutem via et universale salutis sacramentum nec non omnibus disponit adiumentis, quae ad hunc finem obtinendum sunt necessaria, omnes eius fideles, imprimis autem episcopi cum sacerdotibus ad officium evangelizandi obligati sunt.

Ab officio evangelizandi non dispensat Ecclesiam studium atque desiderium ad oecumenismum adducendi. Qui, quamquam in animo honestissimae unitatis est excolendus, tamen necessarium est explanare, quid Concilium Vaticanum II pro vero oecumenismo intelligat, ut falsus irenismus et indifferentismus evitari possint.

Talis tantum evangelizatio, quae integram Evangeliam iuxta doctrinam Ecclesiae exponit, plenum responsum, quod Deo et hominibus datur, esse potest. Pro integra autem doctrinae fidei traditione responsables sunt episcopi, in qua tamen responsabilitate theologi participant.

II

Christus est centrum evangelizationis, recapitulare autem omnia in Christo (Ef 1, 10) evangelizationis finem, viam, spem constituit. Vera dynamismi evangelizationis causa operatio est Spiritus Sancti, qui est „Spiritus Christi” (Rom 8, 9), sanguis autem Christi est „Vehiculum Spiritus Sancti”.

Synodus christocentrosam characterem evangelizationis, quae in Spiritu Sancto perficitur, perspicuum reddidit, et hoc modo periculum pneumatologicae exaggerationis evitavit.

Ecclesia ex sua natura missionaria, insimul contemplativa est. Vita enim interior „in Spiritu”, quae evangelizationem animat, eius efficacitatis est condicio.

Vera contemplatio ad vitae christianae testimonium ducit, sine quo effectiva evangelizatio exsistere non potest.

Ad evangelizationem tum „orthodoxia” tum „orthopraxis” pertinet, qua de causa condicio effectivae evangelizationis est Ecclesiae in omnibus suis fidelibus auto-evangelizatio.

Quamvis testimonium parvarum communitatum magnam vim habeat, tamen maximi momenti et ponderis est testimonium religiositatis popularis, qua maximas vires spirituales liberat atque singulari modo et optime Ecclesiae universitatem exprimit.

III

Salus aeterna, ad cuius integritatem liberatio personalis et socialis nec non promotio humana pertinet, evangelizationis finis est.

Synodus, in minoribus circulis iuxta cognitionem linguarum constitutis, declarationem praecedentis Synodi, quae anno 1971 locum habuit quaeque „actionem pro iustitia et participationem transformationis mundi” uti „rationem constitutivam praedicationis Evangelii” determinavit, diligenter examinavit. Quibus inquisitis Summo Pontifici „promotionem humanam” non tantum ut causam credibilitatis Ecclesiae, sed ut partem integram evangelizationis exposuit. Christus enim humanum accipiens corpus ingressus est in historiam hominum eorumque vitam sociale, nam totum hominem, etiam in dimensione sociali, redemit. Qua de causa, nemo a responsabilitate pro societate humana se amovere aut fugere potest, nam id peccatum contra Filii Dei incarnationem esset.

In disceptationibus intenta est consideratio in momentum, quod hoc casu pars integralis non ut „ratio essentialis”, sed potius ut „effectus necessario subsequens

evangelizationem", iuxta verba Christi: „Quaerite ergo primum regnum Dei et iustitiam eius, et haec omnia adicientur vobis" (Mt 6, 33), intelligenda est. Non defuit quoque opinio, quod liberatio humana non potest esse considerata tamquam pars integralis evangelizationis, documentum autem est Christi modus sese gerendi, qui non venit, ut „salutem terrenam" daret.

Summus Pontifex in sua allocutione finali testatus est, quod liberatio humana, quam Synodus iuste conspicuam reddidit, pars est illius amoris, quo christiani omnes suos fratres complecti debent.

Eschatologicus evangelizationis finis efficit, ut ea ad certamen pro liberatione personali et sociali atque ad curam, quae promotionem humanam tantum spectat, reduci non possit. Synodum participantes de mere terreno et ficto solum optimismo praemonebant.

Necessaria est autoliberatio Ecclesiae a noxia opinione publica, quam s.d. mass media, falsa theologia variaeque communitates prementes creant. Evangelium praedicantes debent se defendere ne fides ideologia, Ecclesia autem instrumentum politicum fiant neve hominum conscientia libere corrumpatur.

IV

Evangelizatio opus est „unius in sua particulari pluralitate" Ecclesiae Universalis.

Synodus exposuit Summo Pontifici necessitatem explicandi notionem termini „Ecclesia localis", quo quidem admodum aliis in sensibus tum Concilium Vaticanum II tum Synodus utebatur.

Confirmationem theologiam pro existentia et activitate Ecclesiae particularis disceptatio synodalis in dogmate de Verbi incarnatione invenit. Christus enim natus est in determinato loco palestiniensi, qui suum in eius Evangelii praedicatione vestigium reliquit. Idem Christus per evangelizationem semper variis in locis mystice nascitur. Quae quidem loca sine ullo dubio in processu et forma evangelizationis, quae ibi fit, magnum habent mamentum. Inde sequitur, ut pluralitas Ecclesiarum particularium in unitate Ecclesiae Universalis suam rationem habeat.

In disputatione posita est obiectio, quod illa „neoincarnatio" nullum habet in Sacra Scriptura fundamentum.

Ecclesia particularis non est simplex tantum Ecclesiae Universalis pars, sed est Ecclesia Universalis, quae certis in condicionibus loci et temporis ad effectum adducitur et verificatur.

Inter problema Ecclesiae particularis et quaestionem identitatis christianae stricta existit relatio. Particularitas non potest id tollere, quod religioni christianae proprium est et singulare.

Evangelisatio non potest esse simplex religionis christianae ab occidente in locum missionis translatio, sed cum insertione in culturam singularium nationum populorumque coniuncta esse debet. Qui tamen processus suos fines habeat necesse est, ne id subvertatur, quod in christianismo immutabile est. Reiciendae sunt quoque opiniones, quae proponunt, ut Ecclesiae particulares ad Sanctum Sedem in maximi tantum momenti cassibus se referant.

Summus Pontifex in sua finali oratione hortatus est, ut pro maiore authenticitate et evangelizationis effectivitate uberior significatio fidei, quae cum condicionibus stirpis, societatis animique culturae apte convenit magis magisque excoleretur. „Neque tutum, addidit tamen, neque a periculis vacuum est loqui de theologiis, quae tot ac variae esse debeant, quo ac variae sint continentes. Etenim quod fide continetur aut catholicum est amplius non est". Summa autem Vicarii Christi

potestas, quae fundamentum est et signum unitatis extraordinariis tantum adiunctis non est circumscribenda.

Episcopi, Synodum participantes, dirigebant ad se illam Isaiae quaestionem: „Custos, quid de nocte?” (21,11). Haec quaestio postea mutata est in alias, quae ad futurum attinent, sc.: „Custos, quid de aurora?” et „Custos, quid de actione?”, evangelizatio enim actuoso et cotidiano totius Ecclesiae labore indiget.

Singularem locum in evangelizatione Maria, Mater Dei et hominum per suam intercessionem et exemplum habet.